

Nie wszystkie gimnazja dostaną pieniądze na przekształcenie w podstawówki

W rezerwie budżetowej są pieniądze na dostosowanie gimnazjów do potrzeb szkół podstawowych - mówiła we wtorek minister edukacji Anna Zalewska. Przekonywała, że większość gimnazjów nie wymaga dostosowania, a problem dotyczy jedynie 2150 szkół.

"Dziennik Gazeta Prawna" napisał we wtorek, że MEN ukrywa faktyczne koszty przebudowy systemu szkół, przerzucając je na samorządowców. "DGP" zaznacza, że w ocenie skutków regulacji do projektów, MEN przewidziało, że w tym roku wyda jedynie 129 mln zł. "DGP" pisze, że związki zawodowe oszacowały, że sama likwidacja gimnazjów będzie kosztować gminne budżety do 1 mld zł.

Zalewska pytana w Radiowej Jedynce o artykuł "DGP" i ukrywanie faktycznych kosztów reformy przez MEN, powiedziała, że to "oczywiście nieprawda".

Podkreśliła, że w szkołach podstawowych nic się nie zmieni, gdyż z mocy ustawy dyrektorzy i nauczyciele staną się dyrektorami i nauczycielami ośmioletnich szkół podstawowych. W ponad 4 tys. zespołach gimnazjalnych - przekonywała - zmieni się tylko sztyt. Tam również z mocy ustawy dyrektorzy i nauczyciele stają się dyrektorami i nauczycielami szkół podstawowych - podkreśliła Zalewska.

Minister edukacji powiedziała, że reforma dotyczy właściwie 2150 samorządowych gimnazjów. "Rozmawiamy o 2150 gimnazjach, tylko o takiej liczbie. Większość gimnazjów w samorządach powstały na bazie szkoły podstawowej, w związku z tym rzeczywiście nie będą musiały się dostosować. Ale z pokorą przyjmujemy taką informację, bo wiemy, jak wyglądają sale i mamy zaplanowane środki w rezerwie budżetowej właśnie na ewentualne 2150 gimnazja, gdzie będziemy dostosowywać do młodszych dzieci" - mówiła minister.

Źródło: Kurier PAP <http://kurier.pap.pl/depesza/168386/Nie-wszystkie-gimnazja-dostana-pieniadze-na-przekształcenie-w-podstawowki>

